

Nr. 155

Cena numeru  
20 gr.

Cena prenumeraty  
w Łodzi:

Mies. z dod. list. 4.20  
Dla rob. 3.70  
u dom. do domu 30 gr.

Z przez. poczt.  
Mies. z dod. list. 5.25 gr.  
Poza Łódź egz. 27 gr.

Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem.

XXXI r.  
istnienia.

Redakcja i Administr.  
w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28

Konto P.K.O. 66694,

Ked. przyjmuje od 5—6

Art. listów anonimowych  
nie umieszcza się

Łódź.

# ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTII

Środa, dnia 6 czerwca 1928 r.

## Tsang-Tso-Lin nie żyje?

### Pogłoski o zgonie b. dyktatora Chin.

### Wojska japońskie bronić będą bezpieczeństwa koncesji.

Tokio, 5 czerwca

Dziennik „Jiji” podaje z Mukdenu sensacyjną wiadomość, że marszałek Tsang-Tso-Lin zmarł skutkiem ran odniesionych w czasie wczorajszego zamachu.

Dziennik ten twierdzi iż mimo zastrzyków kamforowych i energicznych zabiegów marszałek Chin Północnych niespodziewanie przedko zakończył życie.

Wiadomość ta nie ma wprawdzie dotychczas potwierdzenia z innych źródeł, gdyż śmierć marszałka trzymana jest w tajemnicy może być jednak prawdziwą, gdyż jak się okazuje rana w głowie była bardzo ciężka.

Tokio 5 czerwca

Nie ulega wątpliwości, że zarówno zamachu bombowego jak i ataku przeciw pociągowi Tsang-Tso-Lina w Mukdenie dokonali przebrani po cywilnemu żołnierze armii południowej, którzy mieli rozkaz ujęcia żywca b. dyktatora Chin Północnych.

Zarówno atak jak i zachowanie się tych cywilnych w czasie wielkiego zamieszania bezpośrednio po zamachu wykazywały wybitnie technikę wojskową.

Wśród rannych wskutek zamachu znajduje się premier rządu północno-chińskiego Pan — Fu.

UP

Łondyn 5 czerwca (tel. wł.)

O zamachu bombowym na Tsang-Tso-Lina nadchodzą dalsze szczegóły:

Zamach został zorganizowany na moście u skrzyżowania linii kolejowej Pekin-Mukden z południowo-mandzurską koleją. Bomba zniszczyła 5 wagonów pociągu, którym jechał Tsang-Tso-Lin, raniła marszałka lekko a zabiła jednego z jego ministrów oraz wojskowego doradcę, japończyka. Straż wojskowe Tsang-Tso-Lina natychmiast, po strasznej eksplozji, która zasłała pole formalnie trupami i szczątkami rozbitych wagonów, zaczęły strzelać z kulomiotów do znajdujących się w pobliżu ciekawych chińczyków. Dopiero nadchodzące wojska japońskie zaprowadziły na miejscu katastrofy porządek, aresztując 2—ch chińczyków, przy których znaleziono bomby, sfabrykowane w Moskwie. Istnieje podejrzenie, że zamachu dokonali komuniści. Dwaj chińczycy, u których znaleziono bomby, zostali natychmiast rozstrzelani.

Łondyn 5 czerwca (tel. wł.)

Zamach na Tsang-Tso-Lina wywołał w Mukdenie olbrzymie demonstracje chińskiej ludności przeciwko japończykom. Wkrótce po zamachu bombowym rozeszła się wiadomość, rzucona przez nieznaną agitatorów, że marszałek Tsang-Tso-Lin został napadnięty i zabity przez japończyków. Dopiero po przybyciu marszałka Tsang-Tso-Lina ranionego do Mukdena udało się uspokoić wzburzoną ludność, uwielbiającą Tsang-Tso-Lina.

Łondyn 5 czerwca (ate)

Z Pekinu donoszą o poważnym konflikcie, jaki wynikł pomiędzy delegatami chińskiej armii południowej i japończykami. Delegaci cywilni armii nacjonalnej zażądali od komendanta brygady japońskiej która okopała się w dzielnicy poselskiej, aby jaknaj szybciej usunęła wszystkie barykady i opróżniła gmach dawnego poselstwa austriacko-węgierskiego.

Japończycy wezwania nie przyjęli i obstawili wszystkie wejścia do gmachu silnymi posterunkami, które mają rozkaz natychmiastowego strzelania w razie zbliżania się oddziałów nacjonalistycznych.

Łondyn 5 czerwca (ate)

Utworzony w Pekinie z pośród wybitnych obywateli Komitet bezpieczeństwa publicznego zażądał telegraficznie od generałów wojsk południowych aby pozwolili na pozostawienie w Pekinie czwartej brygady mukdeńskiej do czasu przybycia wojsk południowych aby przez ten czas czuwała nad bezpieczeństwem obywateli.

Kierownik policji w Pekinie wydał odezwę grożącą karą śmierci za rabunek Straże przy wszystkich wejściach do miasta wzmocniono. Z chwilą nastania ciemności straże te rewidują przechodniów.

## Na „Ziemni Franciszka Józefa”

### Oczekuje gen. Nobile pomocy.

### Włoska ekspedycja ratunkowa.

Rzym 5 czerwca (tel. wł.)

Włoska ekspedycja ratunkowa wczoraj wieczorem odleciała pod dowództwem komendanta Maddalena na północ do Spitzberga, zabierając 35 spadochronów. Burmistrz Medjolanu wyasygnował imieniem miasta na ekspedycję 100.000 lirów.

Świat cały z napięciem oczekuje wiadomości od gen. Nobilego, który według przypuszczeń, musiał wylądować lub ulec katastrofie w okolicach ziemi Franciszka Józefa. Z niewytłomaczonych powodów radiostacja Italji, która utrzymywała stały kontakt ze światem zamilkła.

Nic nie wiadomo o losach gen. Nobilego. Akcja ratunkowa jest w toku, jednak

większość zapatruje się bardzo pesymistycznie na jej wyniki. Amundsen, który ma stać na czele ekspedycji ratowniczej oświadczył, że łatwiej byłoby znaleźć igłę w stogu siana, niż aerostat Italję wśród mroźnych przestrzeni, na których szaleją ciągle huragany. Według ostatnich wiadomości podobno jakiś radioamator rosyjski miał uchwycić radjodepeszę Italji, w której oznajmiano, że aerostat znajduje się na ziemi Franciszka Józefa i wzywa rozpaczliwie ratunku.

(Ziemia Franciszka Józefa — najdalej wysunięty na północ znany zakątek ziemi, był dawniej kolonią (jedyną) austriacką, obecnie rości do niej pretensje, jako do „Ziemi Lenina” Rosja sowiecka — p. 1.)

# Waldemaras umywa ręce

## Premjer litewski - nie wiedział o prowokacji

### Lecz... Berlin wiedział o niej wcześniej, niż Warszawa.

GENEWA, 5.6 (AW)

Korespondent „Neue Freie Presse” publikuje wywiad z Waldemarasem, w którym premier litewski dowodzi że stanowisko Litwy jest o tyle słuszne iż wsparte jest na decyzji Ligi Narodów z grudnia roku ubiegłego.

Co do pretensji Polski, która protestuje przeciwko ogłoszeniu Wilna stolicą Litwy, Waldemaras zauważa, iż o krojcecie punktu tego w znowelizowanej konstytucji litewskiej nie wiedział, zawiadomiono go o tem dopiero podczas jego bytności w Berlinie.

Na notę Polski w tej sprawie odpowiadając Waldemaras po powrocie do kraju.

Co do swej bytności u Chamberlina oświadcza Waldemaras, że konferencja z an-

gielskim ministrem spraw zagranicznych miała charakter ściśle informacyjny, oraz że Chamberlain wyraził życzenie, aby Litwa ułatwiła ugodowo swój zatarg z Polską.

Waldemaras wyraził przekonanie, iż obecna sesja rady Ligi Narodów nie przyniesie żadnych niespodzianek, poza referatem holenderskiego ministra spraw zagranicznych.

## Wykrycie nowej afery szpiegowskiej.

Tym razem w grę wchodzi ludzie o „nieskazitelnej” opinii.

Lwów 5 czerwca (aw)

Jak donoszą ze Stanisławowa, władze bezpieczeństwa, wspólnie z wojskowymi, wpadły na trop wielkiej organizacji szpiegowskiej, pracującej na rzecz Sowiec.

W związku z powyższym dokonano licznych aresztowań, przyczem osadzono w więzieniu ludzi, posiadających dotychczas

jaknajlepszą opinię, ludzi najbardziej wobec państwa lojalnych. Aresztowano szereg osób, zatrudnionych w instytucjach państwowych.

Ze względu na dobro śledztwa — szczegóły afery trzymane są w tajemnicy.

Aresztowania i rewizje trwają dotychczas na prowincji.

## Lasy płoną.

Pod Toruniem i na Helu.

Gdańsk 5 czerwca (aw)

Na Helu wybuchł w dniu wczorajszym pożar lasu, który przybrał takie rozmiary, iż kłęby dymu i łuna pożaru widziane były w Gdańsku.

Dopiero po 6-godzinnej wyteżonej akcji ratunkowej, przy pomocy zmobilizowanej z okolic i straży ogniowych, pożar zdołano zlokalizować.

Władze bezpieczeństwa posiadają dane, iż pożar wywołany został rozmyślnie.

Śledztwo w tej sprawie toczy się.

Toruń 5 czerwca (aw)

Podczas ćwiczeń artyleryjskich na poligonie pod Toruniem w sąsiadującym z poligonem lesie wybuchł pożar. Jak skonstatowano pożar wynikł od strzałów armatnich. Spaliło się około 15 hektarów 80-letniego lasu oraz znaczny obszar suchej trawy i wrzosowiska. Pożar zlokalizowano przy pomocy robotników leśnych.

## POGROM ŻYDÓW W OLICIE.

Kowno 5 czerwca (aw)

W dniu wczorajszym odbyły się w Olicie masowe demonstracje, zorganizowa-

ne przez związki młodzieży. Podczas demonstracji przyszło do zaburzeń, przyczem bardzo wielu żydów zostało pobitych.

**Miejski Kinematograf Oświatowy**  
Od wtorku 29—V 1928 r. 398

Dla dorosłych  
**MORZE** Dramat w 8 akt. wedł. powieści Bernarda Kellermanna  
W rol. głów. Olga Csechowa, A. Pointner i H. George  
Dla młodzieży

**Gwałtu, co się dzieje!**

Komedja w 8 aktach. W rolach gł. Harold Lloyd.

**Kino Dom Ludowy 598**  
PRZEJAZD Nr. 34

**DZIS** Największe arcydzieło filmowe hr. Lwa Tołostaja

**„ZMARTWYCHWSTANIE”**

w rolach głównych genialni artyści:  
**Doloros del Río i Rod la Rocque**  
Rzecz dzieje się w...

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse zaś w sobotę niedzielę i święta od g. 1-3 pp I miejsce 75 gr., II miejsce 40 gr. III miejsce 30 gr.

W sobotę niedzielę i święta od godz. 3 po I miejsce 80 gr. II miejsce 50 gr. III miejsce 40 gr.

**Teatr Rewji**

**CASINO**

**Teatr Rewji**

PROGRAM № 1

# „BEZ PŁÓTNA...”

Wielka rewja w 2 częściach, 14 odsłonach J. Boczkowskiego, A. Własta, K. Toma, Brzeskiego i in.

- CZĘŚĆ I-a,**
1. Prolog . . . . . p. Jerzy Boroński
  2. „Tabor cygański” . . . . . scena choreograficzna w wykonaniu baletu pani Zabojskiny
  3. „Ulica” J. Boczkowskiego . . . . . p. Marja Korska
  4. „Doktoral” sketch K. Toma . . . . . Janina Macherska R. Gierasieński, M. Halicz i in.
  5. „Stulecie tańca” . . . . . balet pani Zabojskiny
  6. „Faun” sketch . . . . . J. Macherska J. Boroński i in.

- CZĘŚĆ II-a**
7. „Hollywood” . . . . . J. Macherska Wł. Szczerbiec-Macherski i J. Boroński
  8. „Miłość” G. Baylina . . . . . p. Marja Korska
  9. „Expose o sanacji” . . . . . p. J. Boroński
  10. „Pizzicato” solo . . . . . p. Anna Zabojskina
  11. „Raport w wojsku” sketch . . . . . p. R. Gierasieński, Wł. Macherski i Zabojskina-Girls
  12. „Hallelujah” balet . . . . . w wykonaniu Zabojskina-Girls

FINAL

W wykonaniu baletu p. Zabojskiny i całego zespołu.

Dzisiaj 3 przedstawienia o g. 6-ej, 8-ej i 10-ej. Kasa otwarta od 12 do 2-ej i od 5 p.p. Orkiestra pod dyr. p. LEONA KANTORA.

„Przód praca — potem rokowania”

# Strajk w przem. białostockim rozszerza się.

## Twarde stanowisko przemysłowców.

Białystok, 5.6 (aw)

Strajk robotników w przemyśle włókienniczym, który wybuchł w dniu wczorajszym rozszerzył się obejmując w dniu dzisiejszym wszystkie zakłady przemysłowe Białegostoku, oraz fabrykę w Wasilkowie. Jutro unieruchomiona zostanie fabryka Cytrona w Supraślu.

Związki zawodowe zwróciły się do władz o zezwolenie na odbycie szeregu wieców na prowincji.

Przemysłowcy, którzy zgromadzili się na wspólne posiedzenie, przesłali w rezultacie narad pismo do inspektoratu pracy, w którym stwierdzają iż nagłe zerwanie pracy przez robotników nie ma precedensu ani w historii ani w dotychczasowych wystąpieniach

ekonomicznych, co wskazuje na wyraźną złą wolę robotników.

Powołując się na ten swój pogląd przemysłowcy stwierdzają, że nie przystąpią do rokowań ze strajkującymi do tej chwili dopóki nie podejmą oni pracy.

Wobec tak nieustępliwego stanowiska przemysłowców, należy oczekiwać, iż strajk przeciągnie się na dłużej oraz że przemysłowcy nie stawiają się na wyznaczoną na jutro konferencję wspólną z robotnikami

## Konferencja z przemysłowcami nie dała rezultatu.

### Przemysłowcy obstają przy 6 proc. podwyżki.

Warszawa 5 czerwca (tel. wł.)

W dniu dzisiejszym toczyły się w generalnym inspektoracie pracy rokowania między przedstawicielami łódzkich robotników i przemysłowców.

Obradom przewodniczył generalny inspektor, p. Klott.

Przedstawiciele przemysłowców świadczyli kategorycznie, że nie mogą udzielić podwyżki większej, nad 6 proc. Ponieważ robotnicy ze swej strony nie chcieli od swych postulatów odstąpić, przeto rokowania nie dały rezultatu.

## Z OSTATNIEJ CHWILI.

## Prezydent Rzplitej wizytuje Województwo Łódzkie.

W dniu dzisiejszym przyjeżdża na teren województwa łódzkiego Prezydent Państwa Ignacy Mościcki.

Na granicy województwa witać będą p. Prezydent przedstawiciele władz a mianowicie: p. wojewoda Jaszczołt, generał Małachowski inspektor policji Niedzielski i naczelnik Bielecki.

Pan Prezydent zwiedzi fermy rolnicze w Piotrkowie i podejmowany będzie przez kółka rolnicze w Sulejowie.

Z Piotrkowa uda się dostojny gość do wsi Brodnie powiatu łaskiego i zwiedzi szereg wzorowych gospodarstw w sąsiednich wsiach

W Sędziejewicach odbędzie się bankiet wydany przez organizacje społeczne i zabawy dla młodzieży szkolnej.

Jutro wyjedzie p. Prezydent do Łowicza i weźmie udział w procesji Bożego Ciała i będzie gościem tamtejszych władz kościelnych.

— (bip)

## Echa napadu na listonosza Lewkowicza.

### Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok I instancji.

Ubiegłego roku Łódź poruszona została niezwykle śmiałym napadem bandyckim dokonany w śródmieściu na listonosza Stefana Lewkowicza, który zrabowany został do domu przy ul. Piotrkowskiej 91 za pomocą przesłania fałszywego przekazu przez pocztę. Okoliczności napadu zbyt są ogółowi znane ażeby trzeba je było przytaczać.

Zbrodniarze zostali wykryci. Byli nimi Zygmunt Kulawiński i współnik jego, Hieronim Mielczarek.

W wyniku śledztwa obaj zbrodniarze stanęli przed sądem okręgowym w Łodzi i skazani zostali na 16 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw. Na ławie oskarżonych zasiadł wówczas również brat Kulawińskiego, oskarżony o paserstwo jak się bowiem okazało on to przechowywał zrabowane pieniądze. Sąd skazał go na 2 lata więzienia.

Prokurator odwołał się jednak od tego wyroku, domagając się skazania bandytów na karę śmierci. Również i skazani założyli skargę apelacyjną prosząc o złagodzenie wymiaru kary.

W dniu dzisiejszym sprawa ta znalazła się przed sądem apelacyjnym w Warszawie. W wyniku kilkugodzinnej rozprawy, wyrok w stosunku do Mielczarka i Kulawińskiego oskarżonego o paserstwo Sąd Apelacyjny złagodził karę do 10 miesięcy. (t)

## WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA WALUTY I DEWIZY.

Notowania z dnia 5-go czerwca.

Belgia 124,25.

Holandia 359,92

Londyn 43,51

Paryż 35,04 i jedna czwarta

Praga 26,41 i pół

Szwajcaria 171,84

Włochy 46,98

Wiedeń 125,43 i pół

Waluty europejskie — przeważnie słabsze Dolar w obrotach prywatnych 8,89 i jedna czwarta, w żądaniu.

## PAPIERY PROCENTOWE.

5 proc. państw. poz. premjowa dolarowa 89,50; 5 proc. konwers. 67,00; 10 proc. kolejowa 104,00; 5 proc. kolejowa konw. 61,90; 8 pr. LZ Banku gosp. kraj. 94,00; 8 proc. LZ Banku rolnego 94,00; 4 i pół proc. ziemskie 53,40; 5 proc. LZ. Warszawy złot 58,00; 8 proc. LZ Warszawy złot 75,40; 8 proc. LZ Łodzi 69,00

## AKCJE.

Bank handlowy 117,00; Bank Polski 193,00; Bank Zachodni 36,00; Bank zw. sp. zar. 90,50; Spiess 162,50; Siła i Światło 150,00; war. Tow. fabr. cukru 71,50; Firley 65,50; Łazy 8,00; Wysoka 170,00; Węgiel 103,00; Nobel 35,25; Lilpop 39,50; Modrzejów 19,00; Norblin 230; Ostrowiec serja A 136,00; serja B 121,00; Rudzki 52,50; Starachowice 63,00; Zawiercie 29,00; Haberbusch 238,00

Dla akcji tendencja słabsza.

## TEATR REWJI W CASINIE.

Rewja pod tyt. Bez płótna od kilku dni zapełnia rozbawioną publicznością widowisko. Sekret powodzenia rewji jest nasycenie się humorem, którego w tych ciężkich czasach wszyscy jesteśmy tak spragnieni.

Cztery arcyzabawne, a jednocześnie utrzymane na poziomie sketsche najwybitniejszych piór warszawskich zyskują należyty wyraz w mistrzowskiej interpretacji patentowanych mistrzów humoru tej miary co Romuald Gierasieński i Boroński. P. Janina Macherska, Marja Korska Wl. Szezerbiec-Macherski, Hałoz i inni skeundują im dzielnie w piosenkach, sketscha etc.

Również żywo są okłaskiwane sceny choreograficzne bajecznie tańczącego baletu p. Anny Zabojkinej.

# Tupet litewskiego karzelka.

## Sprawa polsko - litewska przed Radą Ligi Narodów.

Dnia 10 grudnia 1927 roku na konferencji Rady Ligi Narodów padło pomiędzy Polską a Litwą słowo—pokój. Reprezentanci obu państw podali sobie ręce, a prasa, zwłaszcza sanacyjna, roztrąbiła ów epizod stosunków pomiędzy Polską a Litwą do rozpiętości olbrzymiego zwycięstwa dyplomatycznego. Zupełnie innego zdania był Waldemar, który bezpośrednio po zgromadzeniu, przystąpił do interpretacji rezolucji, dotyczącej sporu polsko-litewskiego. Dyplomacja polska podkreśliła przekreślenie statusu wojennego pomiędzy obu państwami, natomiast Waldemar oparł się na końcowym brzmieniu rezolucji: „Rada oświadcza, że niniejsza rezolucja niczem nie dotyczy kwestyj, o których oba rządy mają poglądy odmienne” — na tych słowach zbudował cały dalszy plan swego postępowania i nie odstępuje odeń aż do dnia dzisiejszego ani na krok.

Po długich i mozolnych przygotowaniach, których dynamikę należy zapisać na korzyść Polski, przystąpiono do wspólnych rokowań polsko-litewskich, stworzono trzy komisje, odbyło cały szereg posiedzeń, za sypano prasę stołem wywiadów, a wreszcie odłożono dalsze posiedzenia do dnia 28 czerwca b. r.

Bilansując przeto przebieg dotychczasowych rokowań polsko-litewskich stwierdzić należy, że nie poprawiły one sytuacji ani o jeden realniejszy moment. W międzyczasie natomiast chwycił Waldemar do rąk zagiew niepokoju i intryg, by niemal świadomie przeciąć pierwsze, delikatne przesła porozumienia.

W ubiegłym tygodniu pod adresem państwa polskiego, mimo toczących się rokowań, rzucono wyraźną prowokację przez ogłoszenie nowej konstytucji litewskiej, która ustanawia stolicę Litwy kowieńskiej — w Wilnie. Daremnie szukać podobnych przykładów w dziejach historii — to też słusznym jest, że na akt prowokacyjny popatrzo no raczej pobłażliwie i z litością.

Bezpośrednio niemal potem p. Waldemar, skorzystawszy z zaprosin Austena Chamberlain'a wybrał się do Londynu, by tu zagołować swój litewski bigos. Do podróży dyplomatycznych — co zaznaczyć należy — p. Waldemar ma nieprzemakalne szczęście. Wszak roku zeszłego odwiedził szczęśliwie Kwirynał, gdzie podejmowany był z honorami przez króla włoskiego i woźdza faszystów — Mussoliniego. Z kolei odwiedził Watykan i wywiózł zeń konkordat z Litwą, następnie zdobywa na karcie genewskim parę ładnych punktów, a w przejeździe przez Paryż przyjmowany był przez najwyższy świat dyplomacji francuskiej.

Ostatnim etapem jego podróży był Londyn, do którego zdązał via Berlin, gdzie otrzymał cały szereg instrukcyj, odnoszących się prawdopodobnie do zagadnienia polsko-litewskiego. W Londynie człowieczek ten, zupełnie niesłusznie lekceważony, dociera nawet do drzwi pałaców królewskich. Jest faktem, że pewna część prasy angielskiej, ale tylko pewna część, potępiła am-

bię Waldemara, ale prawdą jest również, że ten wykładnik i pupilek pruski zainteresował niemal całą Europę sprawą buńczuczno-karła litewskiego.

Nader charakterystyczne były wywiady, reprezentanta Litwy kowieńskiej, w których („Journal des Debats”) oświadcza, że za żadną cenę nie wyrzeknie się „wydartej

przemocą i oszustwami” ziemi wileńskiej, ba, podejrzewa nawet wyraźnie Polskę o chęć aneksji Litwy kowieńskiej, co znalazło w ostatnich dniach swój wyraz w enuncjacjach dyplomacji moskiewskiej.

W takim właśnie stanie ujrzy spada wę polsko-litewską, po raz niewiedzieć już który, stół genewski Rady Ligi Narodów.

## W drugiej ojczyźnie Polaka.

OLA CUDZOZIEMCÓW W ŻYCIU FRANCJI.

Do Francji corocznie pielgrzymują dziesiątki i setki tysięcy obcokrajowców. W związku z reformą prawa o naturalizacji, uchwaloną przez poprzednią Izbę Deputowanych — toczyła się w prasie tutejszej wielce ożywiona dyskusja na temat niezmiernie wzmoczonego ruchu imigracyjnego. Parwenjuszowska wyniosłość turystów o „mocy” walucie mieszanie się III Międzynar. do do wewnętrznych zatargów ekonomicznych, udział cudzoziemców w systematycznie organizowanych napadach bandyckich, etc. wywołały były, pewnych warstwach ludności miejscowej nastroje ksenofobistyczne. Z powodu niewłaściwego, lub nawet i zbrodniczego postępowania oddzielnych jednostek poczęto wyrzekać na wszystkich obcokrajowców przebywających we Francji.

Na szczęście, znalazła się natychmiast dostateczna ilość polityków, trzeźwo i bezstronnie sytuację ocenić zdolnych, którzy, rozumiejąc obustronną szkodliwość takiej a nimożji potanowili jaknajenergiczniej ją zwalczać w opinii całego kraju. Ponieważ zaś najskuteczniejszym w naszym czasach orężem jest prasa więc też chwycili się oni jej bez zwłocznie i dzięki inicjatywie radykalnego deputowanego p. Charles Lamberta, założyli tygodnik p. t. „L' Amitie Francaise” pracujący ideowo nad zbliżeniem pomiędzy wczorajszymi a jutrzejszymi obywatelami kraju. Należy przyznać że położenie naczelnego redaktora takiego wydawnictwa jest niesłychanie trudne i wyjątkowo drażliwe, gdyż nie mówią już o komplikacjach natury technicznej — artykuły drukowane są jednocześnie w językach: francuskim, polskim, włoskim i rosyjskim — jakiej to potrzeba wprawy, jakiego taktu i zrozumienia rzeczy by powiedzieć to, co powiedziane być, nareszcie, powinno!

By nietylko wytłumaczyć emigrantom, że są gośćmi którym państwo chętnie gotowe jest w każdej chwili ułatwić naturalizację ale i przekonać Francuzów o konieczności przyjaznego odnośnienia się do tego napływowego elementu. Dlatego też z tem większym uznaniem podkreślić wypada przyjęcie przez redaktora naszego p. Pawła Landowskiego tak odpowiedzialnego stanowiska red-

ktora odpowiedzialnego. Wybór niezmiernie trafny, p. Landowski bowiem, jako były kombatant armii francuskiej odznaczony krzyżami Legji Honorowej i Wojny, jako generalny sekretarz Międzynarodowego Związku Korespondentów Zagranicznych w Paryżu i jako dziennikarz o wybitnych zdolnościach publicystycznych w połączeniu z bezwzględną lojalnością zawodową, posiada wszelkie dane ku temu, by znaleźć posłuch w szerokich kręgach czytelników.

W pierwszych zaraz numerach wypowiedział p. Landowski bardzo jasno i dobitnie swój pogląd na rolę cudzoziemców w życiu Francji przypominając fakty, cytując szczegóły, dowodzące, że w każdej dziedzinie i w każdym okresie bytu narodowego położyli ci obcy przybysze niespożyte zasługi dla dobra wielkości i chwwały kraju. Długi, imponujący długi szereg sławnych w dziejach świata całego nazwisk świadczy wymownie o słuszności poświęcenia dwóch wstępnych artykułów zagadnieniu dobrodziejstw, wyrządzonych Francji przez cudzoziemców. Politycy, dyplomaci, wodzowie, uczeni, inżynierowie; literaci, malarze, aktorzy, muzycy, oddwdzięczyli się stokrotnie za okazaną im gościnę — nie wolno tego zapominać! Z dumą stwierdzić można, że Polacy zajmują na tej liście wcale nie ostatnie miejsce: Poniałowski, Małachowski, Kniaziewicz, Babiński, Bergson, Curie-Skłodowska; Gałęzowski; Kostrocki (Guillaume Apollinaire) Danysz Czartoryski, Potocki, Radziwiłł, Tyszkiewicz; etc. etc. Z najpobieżniejszego wyliczenia takiego — p. Landowski zaznacza, iż jest ono bardzo niekompletne — okazuje się, że nazwiska polskie wyrzute są trwałymi zgłoskami na pomnikach nieśmiertelnej chwwały wojennej, na tablicach honorowych gmachów muzealnych, sal uniwersyteckich laboratorjów naukowych instytucji dobroczynnych i t. d. „Zbyt często, przy każdej sposobności a nawet i bez żadnego związku wypominano przestępstwa, dokonane przez cudzoziemców. Czy nie czas po mówić i o przysługach oddanych Francji przez obcokrajowców? zapytuje redaktor naczelnego tygodnika „L' Amitie Francaise”...

## Z za czerwonego kordonu.

Twórca armii czerwonej w nielaso. - Ciekawe szczegóły, - Zaostrzenia w monopolu handlu z zagranicą. - Trudności gospodarcze. - Tragedje rodzinne. „Dość już takiej swobody...!”

(Korespondencja własna „Rozwoju”)

Moskwa, w czerwcu.

Jednym z najważniejszych wypadków wśród sowieckich kół rządowych jest w chwili obecnej bezsprzecznie usunięcie generała Tuchaczewskiego ze stanowiska szefa sztabu armii czerwonej. — W ten sposób bowiem kończy się karjera jednego z najważniejszych filarów armii czerwonej, który na życie Rosji sowieckiej, a zwłaszcza na organizację armii sowieckiej miał do tej pory przemożny wpływ. Tuchaczewski znany był w kołach wojskowych pod przezwiskiem „czerwonego Napoleona”. Nie posiadając żadnego wykształcenia doszedł przez swoje „rewolucyjne” poglądy do najpoważniejszego stanowiska w armii czerwonej. — Nie mając wiadomości z wiedzy wojskowej, pokrywał braki te doktryną sowiecką, — toteż wszelkie jego wystąpienia nosiły nie charakter fachowy, lecz propagandystyczny — Rzucał ciągle i przy każdej sposobności zdania o konieczności walki ze światem burżuazyjnym, — wygłaszał płomienne przemówienia przeciwko imperjalistycznym zakusom armii nieprzyjacielskich i w ten sposób dochodził do największych odznaczeń sowieckich. — Rychło jednak przekonano się o jego zupełnej bezwartościowości. — Tuchaczewski naraził się jednemu z członków obecnego dyrektorjatu sowieckiego, — skutkiem czego zaczęto bardziej kontrolować jego działalność. — Kontrola ta wykazała, że pan szef sztabu generalnego nie ma najmniejszego pojęcia... o sposobie dowodzenia armją, — nie zna najprymitywniejszych danych statystycznych, — co w rezultacie doprowadziło do usunięcia go z zajmowanego stanowiska. Ze względu jednak na „zasługi rewolucyjne” czerwonego generała postanowiono nie usuwać Tuchaczewskiego ze służby, lecz oddano mu nic nieznaczący okręg wojskowy Leningradu. — Tu niewątpliwie gwiazda „generał” Tuchaczewskiego, która tak wspinała się w górę, — ostatecznie zajdzie. — Szefostwo sztabu generalnego po Tuchaczewskim, objął Szapolnikow, były sztabowy oficer carski. — Usunięcie Tuchaczewskiego, który swymi wojowniczymi, demagogicznymi przemówieniami ludził ustawicznie armję i opinię rosyjską, — ma niewątpliwie zwłaszcza dla sąsiadów Rosji sowieckiej bardzo poważne znaczenie. — Cała zaś karjera i sposób usunięcia Tuchaczewskiego doprowadzą dobitnie, jacy ludzie stoją dziś na czele Rosji..

Nie mniejsze zainteresowanie, niż powyższa sprawa, budzą ostatnie wystąpienia zarówno sowieckich kół rządowych, jak i też i prasy sowieckiej w sprawie zaostrzenia monopolu sowieckiego handlu zagranicznego. — Jak wiadomo zasadniczo cały handel państwowym. — W ostatnich jednak latach poczynili sowieci szereg ustępstw w mo-

nopolu handlu z zagranicą i zezwalały na indywidualne umowy pomiędzy organizacjami zagranicznymi a sowieckimi. Obecnie jednak odzywają się głosy najpoważniejszej prasy sowieckiej, by monopol ten jak najsilniej zaostrzyć, — a nawet komisarz ludowy dla handlu Mikojan, w jednej z ostatnich swych mów, wyraźnie oświadczył, że jest za zaostrzeniem monopolu handlu z zagranicą. — Zarówno Mikojan jak i prasa sowiecką tłumaczy konieczność tę w ten sposób, że zagraniczne związki kapitalistyczne zagrażają zasadzie monopolu handlowego, — A monopol handlowy jest zdobyczą, której Rosja sowiecka, nigdy wyrzec się nie może. — W istocie jednak poza tem „oficjalnym” tłumaczeniem leży inna przyczyna. — Szukać jej należy w tem, że ogólne położenie gospodarcze Rosji sowieckiej jest coraz cięższe, że nadzieje na wywóz zboża i surowca rosyjskiego zagranicą kompletnie zawiodły i że skutkiem tego bilans handlowy Rosji jest mocno bierny. — Ponadto sowieci chcą w ten sposób zabezpie-

czyć się przed możliwością wpływania organizacji zagranicznych na masy rosyjskie, co ostatnio coraz silniej dawało się zauważyć.

W prasie sowieckiej zwraca się ostatnio wiele uwagi na to, że wśród małżeństw, żyjących w duchu sowieckim, wynikają częstokroć krwawe tragedje, które kończą się zabójstwem żony przez męża. — Jest to oczywiście również wynik swobody sowieckiej! — Kobięcie wolno dziś każdej chwili rzucić męża i rodzinę dla innego przyzwoitego kochanka, czy męża. — Doprowadza to w następstwie do licznych tragedji rodzinnych. — A ileż wypadków notuje się takich, że staruszka matka, nie mogąc znieść wybrków żyjącej w duchu sowieckim córki, porywa się na nią i zabija! Wypadki te stają się w ostatnich czasach tak częste, że zaczynają nawet niepokoić władze sowieckie. — Coraz częściej słychać bowiem głosy: „Dość już takiej swobody!...”

K. P.

## Przychylność wobec polskich komunistów.

JAK NIEMCY ZATUSZOWALI SPRAWĘ ARESZTOWANYCH w BERLINIE KOMUNISTÓW.

Niedawno donosiliśmy o aresztowaniu w Berlinie 22 komunistów polskich, w tem wydanego sądom przez Sejm posła Sochackiego, który wraz z czterema komunistami rosyjskimi obradował jako komitet wykonawczy polskiej partji komunistycznej, używając nazwę firmy zjazdu esperantyistów.

Aresztowani w Berlinie komuniści polscy przybyli tam na podstawie fałszywych paszportów austriackich, a podróż swą odbyli przez Gdańsk i Malborg, skąd niemieckim pociągiem tranzytowym udali się do stolicy Niemiec, gdzie naradzali się z emisariuszami Sowietów nie czując się dość zabezpieczeni w Polsce.

Po wykazaniu w śledztwie, że aresztowani są obywatelami niemieckimi, oskarżono ich w myśl niemieckiego kodeksu karnego o świadome korzystanie z fałszywych paszportów, przyczem w podobnych wypadkach przewidziane są jako kara najmniej 3 miesiące i 10 tysięcy marek grzywny.

Okazuje się jednak, że władze niemieckie, które z n a n e są z rygorystycznego karania przestępców Polaków, które swą naiwnością wobec Polaków posunęły aż do skazania na śmierć niewinnego robotnika polskiego Jakubowskiego, okazały się wbrew swym rygorom prawnym nietylko bardzo uprzejmie wobec aresztowanych komunistów polskich, ale wogóle całą ich sprawę zatuszowały zupełnie. Przebieg tej politycznej procedury władz niemieckich był następujący:

Aresztowani komuniści polscy mieli stanąć w piątek 25 maja przed sędzią doraź-

nym który miał wymierzyć kary. Atle na pięć minut przed rozprawą rozpoczęły dziać sprężyny, które puściła w ruch obrona aresztowanych. Z przedsiönka usunięto z listy nazwisk, a prokurator sądu doraźnego oświadczył, że sprawę jako przekraczającą kompetencje sądu doraźnego (Schnellgericht) przekazał prokuratorji sądu okręgowego w Moabicie do regularnego postępowania.

Tymczasem proces nie odbył się, a tyko sąd powiatowy w Berlinie bez żadnego dochodzenia i bez rozprawy skazał każdego z aresztowanych na 8 dni aresztu, przyczem wszystkim zaliczono areszt policyjny; w dniu 30 maja wypuszczono ich na wolność. A jak bardzo władzom niemieckim zależało na zatuszowaniu sprawy dowodzi fakt, że nie wyznaczono nawet sędziego śledczego. Niemniej ciekawem jest że komuniści polscy mają być wysiedleni z Niemiec, jednakże władze niemieckie nie zamierzają zastosować wobec nich zwykłego 48-godzinnego terminu.

Cała ta oględność niemiecka wobec komunistów polskich dowodzi, jak bardzo Niemcom zależy nietylko na zachowaniu wobec nich najdalej idącej kurtuazji, ale na zaoszczędzeniu ich sił, tak potrzebnych Niemcom w walce przeciw państwu polskiemu. Tu przypomnieć należy jak to przed kilku laty rząd niemiecki przewiózł w zaplombowanych wagonach twórców przewrotu bolszewickiego, zaopatrzywszy ich hojnie na drogę w złoto niemieckie.

Dlaczego epizod ilustrujący stosunek rządu niemieckiego do komunizmu w Polsce jest bardzo wymowny.

# Stany Zjednoczone przed wyborem prezydenta.

## „Generalny asystent przy zabijaniu prezydentów.”

### Niesamowita zagadka osoby Roberta Lincolna.

W czerwcu za Oceanem w Stanach Zjednoczonych zaczyna się wielka zabawa, wielka parada, pierwsze przygotowania, pre-paradness. A mianowicie? W czerwcu w każdym stanie odbywają się wielkie zjazdy, na których determinują się t. zw. „regular candidates” na Prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Tym razem zabawa przybierze gigantyczne rozmiary i przejdzie swoją dynamiką rozpędem sił witalnych wszystko co się działo dotychczas.

Na arenie staną prawdopodobnie tylko dwaj główni zapaśnicy tj. Alfred i Herbert „Mokry” i „Suchy”; katolik (po raz pierwszy) i kwakier.

Mogą wysunąć się na czas jakiś i black hores t. j. szare figuranty, może Lowden; Walsch; Reed ale najprawdopodobniej właściwa rozgrywka nastąpi między Smithem z N. Jorku, za którym stoją demokraci, żydzi, Zachód, katolicy; Taftmeny-Hall, z czarnym włącznie; a Hooverem; za którym staną prohibicjoniści, prezbyterianie, republikanie; „machina”, kwakrzy; mormoni; kalwini; metodyści; Wschód, Południe; miłharderzy, Polacy i 130 sekt innych. Dlaczego nie za katolikiem Smithem, to narazie niewiadomo. Czekajmy relacji od rodaków.

#### DWIE MIARY.

Statystyka wykazuje, że Polaków w Niemczech jest około 1.250.000, a Niemców w Polsce niecały 1 milion. Jakąż różnicą w reprezentacji parlamentarnej. Niemcy mają w polskim Sejmie i Senacie 22 przedstawicieli, a Polacy w Niemczech podczas ostatnich wyborów stracili 2 mandaty, które im dawniej rozporządzali.

W związku z nadchodzącymi wyborami na prezydenta prasa amerykańska przypomina swoim 125 milionom czytelników jedną postać historyczną z dziejów Ameryki, która jest istotnie zjawiskiem zagadkowym, dotychczas niewytłomaczalnym.

Mowa o Robertcie Lincolnie, synu prezydenta Lincolna Abrahama, który dwa lata temu zmarł jako staruszek, mając lat 84, a którego demokraci 20 lat temu chcieli determinować jako regular candidate przeciw Rooseveltovi.

Robert Lincoln nosi w dziejach amerykańskich przedziwnie nieprzyjemny tytuł: generalnego asystenta przy zabijaniu prezydentów.

Tytuł ten nadał mu twórca „szubienicznego humoru amerykańskiego” Marc Twain. Na tytuł ten, jakby to powiedzieć, niestety; Robert Lincoln zasłużył. Istotnie bowiem los, przypadek fatum Ananke, Moiry chciały że człowiek ten trzy razy w życiu był świadkiem najbliższym zamordowania trzech prezydentów Stanów Zjednoczonych.

Pierwszy wypadek był najtragiczniejszy. Działo się podczas tej straszliwej i okrutnej wojny domowej bratobójczej, którą nawiasem mówiąc dzisiaj już pozwalają sobie yankesi traktować jako epizod humorystyczny! (film The General z Buster Keatonem). Kiedy w r. 1865, 14 kwietnia capitain Lincoln przybywa ówczesnie z pola walki do Waszyngtonu z pierwszą wieścią o zwycięstwie Stanów Północnych, ojciec jego prezydent Lincoln jest w teatrze i, w moment po zreferowaniu przez syna faktu poddania się Południowców pada w loży

z ręki fanatycznego południowca aktora Booth.

W kilka lat później prezydent Garfield powierza żyjącemu na osobności, zdziwaczemu nieco Robertowi Lincolnowi tekę ministra wojny. Ten przyjmuje urząd, ale niedługo zostaje na tem stanowisku. Kiedy pewnego dnia na dworcu Waszyngtońskim ministrowie przyjmują wracającego z objazdu prezydenta, w momencie kiedy ten witał się z Lincolnem, — pada od kuli skrytobójcy.

Drugi raz Lincoln wycofuje się z życia, osiada w samotnym „bungalowie” daleko w stanie Illinois i całe lata żyje bez ludzi jako prywatny farmer.

Ale otwierają wielką wystawę w Buffalo. I proszą o przyjazd starego syna pierwszego prezydenta. I Robert Lincoln po długim namyśle decyduje się wrócić do ludzi. Odbywa się otwarcie wystawy. Przy jednym z pawilonów prezydent Mac Kinley idzie z wyciągniętą ręką naprzeciwko sędziwego Lincolna. Pada kula z ręki anarchisty polskiego pochodzenia Ciołgosza i prezydent tuż przy Lincolnie pada na ziemię... Trzeci raz!...

To też kiedy obecny prezydent Coolidge w pierwszym roku prezydentury odważył się zaprosić Lincolna na uroczysty obchód 60-lecia rocznicy zgody Stanów Północnych z Południowcami, Lincoln już stanowczo odmówił...

Dziwnie tajemniczy i straszliwy w swej niesamowitej grozie zbieg okoliczności. Co się kryje za tą zagadką? Jak to wytłomaczyć?

ALEKSY PAJAK.

## Z przeszłości Górnego Śląska.

(Przedruk wzbroniony).

W tych warunkach minęły może setki lat i u schyłku X wieku ludność Śląska, podlegającego już wówczas władzy księcia polskiego w Gnieźnie, przyjęła chrześcijaństwo. Wtedy już liczba ludności G. Śląska wynosić musiała do kilku tysięcy, gdyż z owych czasów pochodzi szereg nowych osad, które pod wpływem nowej religii miały nowe nazwy świętych lub dobierano dla nich nazwy z okoliczności, mających związek bądźto z religią, bądź też z położeniem lub właściwościami danej okolicy. Tak powstały nazwy Mikołów (od Mikołaj), Śmiłowice (od Szmul lub Samuel), Piotrowice, Pawłowice, Urbanowice; Pięgrzymowice, Krzyżowice; dalej Mokre, Zarzeczce, Podlesie, Miedzyrzecz, Góra, Jedlina; Łąka i t. p.

Wszystkie te miejscowości powstały przeważnie w wieku XI do XIII. W tym też czasie na Śląsk schodzić się poczęli kolonizatorzy niemieccy, zwabieni tutaj przez cze-

ściowo zniemczonych już książąt śląskich z rodu Piastów, którzy, zwolniwszy się z pod zwierzchniczej władzy książąt polskich, żenili się z Niemkami i Czeszkami i z czasem ulegli wpływowi niemieckim. Ponieważ książęta nadawali kolonistom różne przywileje i zwalniali ich na pierwsze lata od wszelkich danin, ściągali do kraju w krótkim czasie całe zastępy kolonistów z wszystkich zakątków Niemiec, ludzi częstokroć pracowitych, przedsiębiorczych i sumiennych, ale często także awanturników, którzy szukali tutaj jedynie przygód i łatwego zarobku lub zdobyczy. Wszak każdy założyciel, czy to osady gminnej (wójt, sołtys) czy też miejskiej (Vogt po niemiecku czyli burmistrz — stąd też pochodzi polska nazwa „wójt”) otrzymywał dziesiątą część całego dla gminy wydzielonego obszaru jako lenno dla siebie i dla swych potomków i zwolniony był od wszelkich podatków i innych ciężarów, a jako sołtys lub wójt miał jeden tylko obowiązek rządzenia wzgl. zawiadywania gminą i ściągania podatków dla swego pana. Kogóżby nie skusiły tak świetne perspektywy!

Jakie rozmiary osiągnęła kolonizacja w takim naprzekąd nowo oszczynskim jasno

wynika z t. zw. „herbarza” panów na Pszczyńcu z r. 1536, przechowywanego w archiwum w Pszczyńcu. Herbarz ten, zawierający m. i. spis wszystkich miejscowości, należących wówczas do panów pszczyńskich, jest pod tym względem cennym dokumentem, gdyż choć pochodzi dopiero z I. połowy 16-go wieku, można z brzmienia nazw i t. d. łatwo wywnioskować, które wsie założone zostały przez Polaków, a które przez Niemców.

Według zmarłego niedawno we Wrocławiu dr. Ziviera, dyrektora archiwu książęcego w Pszczyńcu, sumiennego i naogół obiektywnego badacza i znawcy przeszłości G. Śląska, spis ten co do pochodzenia mieszkańców danych wiosek przedstawia się następująco.

Jankowice zamieszkiwano w 1536 r. 13 „osiedlonych gospodarzy” czyli włościan, wzgl. kmieci których nazwiska, z wyjątkiem nazw Hersch i Firlej wszystkie brzmią po polsku. Ale i ostatni niewątpliwie byli Polakami, gdyż Hersch prawdopodobnie pochodzi od „herszt” a nazwisko Firlej w Polsce często spotkać można.

(D. c. n.)

# ROZMAITOSCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

## „Podróż duszy” Mistyczne obrazy Charlesa Simsa.

Otwarcie dorocznej wystawy obrazów Akademii Królewskiej, która tylko przez kilka dni dostępna jest dla szerszej publiczności, wywołało w tym roku jeszcze większe zainteresowanie niż zwykle. Przed głównym portalem budynku panował przez szereg godzin natłok wprost niebezpieczny. W godzinach popołudniowych zjawili się licznie przedstawiciele arystokracji i wysokiej finansjery, aby oglądać wystawione obrazy.

Największe zainteresowanie publiczności budziła niewątpliwie sala, mieszcząca ostatnie obrazy malarza Charlesa Simsa. Pisaliśmy już w czasie tragicznej śmierci tego artysty, który niedawno odebrał sobie życie i zarazem położył położył kres swej imponującej karierze artystycznej.

Charles Sims uchodził za ulubionego malarza towarzystwa londyńskiego. cieszył się szczególnie poparciem wysokiej arystokracji. Ze skromnych początków szybko wzniósł się malarz na szczyty sławy i powodzenia. Przyszereg laf słynął jako najwybitniejszy portrecista angielski. Szczególnym rozgłosem cieszył się portret Jerzego V-go, istotnie wprost doskonały, a bardzo daleki od dotychczasowych szablonowych i banalnych podobizn tego monarchy.

Sims prowadził przez dłuższy czas życie światowe, a wspaniała jego willa była punktem zbornym eleganckiego świata. Ale niedawno malarz zmienił zupełnie tryb życia, zdziwaczał, począł stronić od ludzi. Zajął się namiętnie buddyzmem, a specjalnie zagadnieniem wędrówki dusz. Niedawno został zaproszony do zamku pewnego przyjaciela. Po kilku dniach znaleziono jego zwłoki w

sadzawce parku zamkowego. Zrazu myślano o nieszczęśliwym wypadku. Ale okazało się nie zbitie, że chodzi tutaj o planowane samobójstwo.

Jego ostatnie obrazy owiane są technicznie głębokim mistycyzmem. Przed nimi odbywa się obecnie istna defilada żadnych sensacji Londyńczyków. Tym wprost poraża oczyma te niezwykle, fascynującym kolorem uderzające, płótna. Temat tych obrazów trudno — co prawda — uchwycić. Obrazy tworzą serię p. t. „Podróż duszy”. Sims przedstawia symbolicznie metempsychozę, kolejną wędrówkę duszy ludzkiej rozmaitych jednostkowych bytach cielesnych. Duszę wyobraża mała ludzka figurka malowana jasno

mi jakby przezroczystymi kolorami.

Obrazów jest sześć. Trynkają wprost jakby światłem duchowym i wywierają niezwykle silne wrażenie nawet na tych, którzy nie zdają sobie dokładnie sprawy, z ich treści.

W tej samej sali w której znajdują się obrazy Simsa ogólną uwagę zwróciło również arcydzieło młodzieńczej, bo zaledwie 14 letniej artystki, panny Mauning-Sanders p. t. „Bracia”.

Z innych dzieł wystawionych ogólnie podobał się portret królewski malowany przez znanego portrecistę Sir Artura Coppé'a, oraz portret Lloyda George'a, malowany przez Williama Orpena.

## Kula i sztyletem

### ZWALCZAJĄ MAHOMETANIE SO WIECKĄ DEMORALIZACJĘ KOBIEC

Zasady równouprawnienia kobiet, głoszone przez komunistów natrafiają na wielki sprzeciw wśród ludności mahometańskiej zamieszkującej Rosję sowiecką.

Na tem rozegrało się już wiele tragedji a sądy bolszewickie wydają ciągle wyroki na mahometan, którzy znieważają lub nawet mordują „wolne kobiety”.

W Samarkandzie mahometanie zasztyłowali trzy kobiety, zbyt „sowieckich” obyczajów.

W Bucharze podczas zgromadzenia „związku młodych kobiet” ukazała się na

trybunie 19 letnia mahometanka, córka jednego z chłopców tamtejszego sowietu.

Zaledwie stanęła na trybunie, rozległa się salwa strzałów rewolwerowych i agitatorka padła marta, za to iż była zwolenniczką sowieckiej emancypacji kobiet.

Podobne wypadki zdarzyły się w Taszkencie i wielu innych miejscowościach w Turkestanie. Sądy sowieckie zarzucają im „prawami o pobicie lub pokaleczenie kobiet, które zerwały z dawną tradycją i postępują w myśl zasad sowieckich.”

G. i M. COLE.

94)

## Testament Hugona Radletta

„Ale nie znaleźliście go dotychczas. Nie wiecie nic o nim od chwili, gdy odjechał ze stacji London Bridge, nie znaleźliście kufra — i właściwie — nic nie wykryliście. Przykro mi jeżeli wydaje się panu nieco niewdzięczny. Ale tak, zdaje się, przedstawia się obecnie sprawa?”

Wilson musiał przyznać, że Pasquett nie był daleki od prawdy.

„A więc to, co piszą dzienniki; iż policja wpadła na jakiś ślad — jest wyssane z palca?”

Wilson roześmiał się. „Jest pan bardzo szczery, panie Pasquett. Ale obawiam się, że pan ma rację”.

Pasquett podniósł się i podszedł do okna. Przez chwilę stał w milczeniu, wyglądając na ulicę. Po namyśle rzekł:

„Niech pan słucha — coś panu proponuję. Nie słyszałem nigdy o tym Rosenbaumie, ale znam Rosję i Rosjan. Co pan by na to powiedział, abym spróbował szczęścia na własną rękę? Mogę „im” powiedzieć; że przyjechałem z Rosji i że zależy mi na przywróceniu stosunków handlowych między Anglią a Rosją, oraz — na daniu rządowi sowieckiemu sposobności do wykazania, co potrafi zrobić, co zresztą nie jest dalekie od

prawdy. Mogę urządzać objazdy i wygłaszać mowy do „towarzyszów” — a jednocześnie — mieć oczy otwarte. Może uda mi się wysledzić tego Rosenbauma. Naturalnie, wszystko to robić będę pod przybranym nazwiskiem, gdyż moje prawdziwe nazwisko mogło im się obić o uszy. Cóż panowie na to?”

„Mój drogi p. Pasquett — rzekł lord Ealing — spodziewam się, że pan nie zrobi nic podobnego. Wilson, nie powinien pan na to pozwolić! Jest to najszaleńszy, w świecie pomysł”.

Pasquett uśmiechnął się. „Zrobiłem już w życiu dużo szalonych rzeczy, lordzie Ealing! Zresztą, nie sędzę, aby to groziło wielkiem niebezpieczeństwem. Potrafię na siebie uważać”.

„Naturalnie — rzekł Wilson — jeżeli p. Pasquett ma to uczynić, potrzebna mu będzie ochrona policji”.

„Nie, dziękuję panu w każdym razie; ale nie chcę korzystać z opieki policji. Miałoby to ten skutek, że natychmiastby mnie wykryto. Zmniejszyłoby to o płowę szansę dowiedzenia się czegokolwiek. Niech pamiętają, że mam zamiar wejść bezpośrednio w ich szeregi”.

„Ależ — rzekł lord Ealing — nie wolno panu narażać swego życia! Wszystko zależy teraz od pana, kiedy...”

„P. Pasquett ma zupełną rację — przerwał Wilson. — Jeżeli wykona swój projekt

— chociaż wątpię czy mu się to uda — powinien robić to na własną rękę. Naturalnie, możemy tak wszystko urządzić, aby policja gotowa była w każdej chwili do pomocy”.

„A więc zgoda? — wykrzyknął Pasquett chwytając za rękę dyrektora — wspaniale! Natychmiast się zajmę przygotowaniem”. Zwrócił się do lorda Ealinga: „Obawiam się tylko, że wyklucza narazie zamieszkanie na ulicy Berkeley. Proszę niech mi pan wybaczy!”

„Drogi chłopcze, będzie pan zawsze mi le widziany; kiedykolwiek pan przyjdzie. Ale niech pan da się przekonać — i zaniecha tego niebezpiecznego i zupełnie bezcelowego pomysłu. Niech mi pan wierzy policja wysłodzi wszystko tylko da się wysledzić. Zawsze wód detektywa nie jest odpowiedni dla amatorów, chyba jedynie w powieściach. Nie pan nie robi, a tylko naraża się niepotrzebnie na niebezpieczeństwo”.

„Niech pan słucha, lordzie Ealing. Chcę być w dobrych stosunkach z panem i z innymi. Ale panowie muszą zrozumieć odrazu, że Hugo Radlett znajduje się u mnie na pierwszym miejscu — i że wszystko inne musi czekać, póki ta sprawa nie zostanie wyjaśniona! Nawet, jeśli prawdopodobne jest, iż na nic się nie przyda — muszę próbować. A zresztą p. Wilson jest zdania, iż nie jest wykluczone że interwencja moja odniesie skutek! Prawda?”

(D. c. n.)

# ZYCIE GOSPODARCZE.

## Rozwój rolnictwa w Polsce.

Stosunek cen produktów rolnych. - Rolnictwo polskie uniezależniło się w hodowli nasion od zagranicy. - Rozwój współdzielczości.

Produkcja rolna zależy od bardzo wielu warunków klimatycznych i ekonomicznych, wobec czego dobrze zorganizowana wymiana produktów rolnych pomiędzy poszczególnymi państwami agrarnymi doprowadzić powinna do specjalizacji, temsamem więc do spotęgowania produkcji, a co za tem idzie, do powiększenia dobrobytu. Rolnictwo bynajmniej nie dąży do wysokich cen za swoje produkty, postulatem jego jest jedynie odpowiednie ustosunkowanie cen produktów własnych do cen produktów przemysłowych, ściśle związanych z rolnictwem. Zadaniem organizacji jest dążenie do rentowności gospodarki rolnej, bowiem ona w olbrzymiej mierze przyczynią się do dobrobytu ogólnego. Przytoczyć tu można ciekawe przysłowie niemieckie: „Hat der Bauer Geld, hat es die ganze Welt“. Interes państwa, który prawie zawsze łączy się z interesami rolnictwa, powinny partje agrarne stawiać na niepoślednim miejscu. Zadanie swoje wobec państwa spełnia rolnictwo w całej pełni; ponosi ono znaczną część ciężarów państwa, zwłaszcza w dziedzinie podatków.

W Polsce rolnictwo rozwija się wspornie, specjalnie olbrzymie postępy wykazuje hodowla zbóż i inwentarza. Zapotrzebowanie nawozów sztucznych wzmacnia się stale, przez co powiększa się produkcja, a z nią dobrobyt państwa. Wzrost produkcji pozwala rolnictwu sprostać stosunkowo wysokim podatkom. Zbyt wysokie obciążenie rolnictwa nie jest wskazane, bowiem zmniejsziliby ono kapitał obrotowy, a co zatem idzie; produkcję. Hodowla zbóż i nasion buraczanych zrobiła w ostatnim czasie w Polsce tak wielkie postępy, że o ile chodzi o nasiona szlachetne, rolnictwo polskie uniezależniło się zupełnie od zagranicy i może nawet nasiona szlachetne w wielkich ilościach eksportować zagranicę. W ostatnich latach wzrosła w bardzo wielkim stopniu produkcja i eksport masła. W Londynie i Berlinie małopolskie posiada znakomitą markę i jest na rynkach tych bardzo poszukiwane. Ceny polskich produktów rolnych są w porównaniu z cenami produktów innych państw europejskich najniższe, wobec czego śmiało powiedzieć można, że pod względem żywnościowym jest Polska najtańszym krajem w Europie. Jeżeli rozwój rolnictwa polskiego wzmacniać się będzie nadal w tym tempie, co w ostatnich 10-ciu latach, to nawet na wypadek większego nieurodzaju Polska będzie samowystarczalna, co dla państwa jest rzeczą nadzwyczajnej wagi.

Przemysł maszynowy w Polsce dostosował się już tak dalece do potrzeb rolnictwa, że produkuje wszystkie potrzebne dla rolnictwa maszyny. Wszelkie nowoczesne wynalazki w tej dziedzinie znalazły już w rolnictwie polskim zastosowanie; zwłaszcza w ostatnich latach wypierają pługi parowe i motorowe siłę końską.

Konsumpcja produkcji zwierzęcej i

roślinnej jest barometrem dobrobytu kraju. I pod tym względem wykazuje Polska niebywałą i do pozazdrosczenia godny postęp. Tak naprz. konsumpcja cukru wzrosła w ostatnich dwu latach z 6 kg. na 12 kg. na głowę ludności. Bardzo korzystnym objawem jest fakt, że wzrost konsumpcji nie zatrzymuje się, przeciwnie, są wszelkie dane, że rozwijać się będzie nadal w tempie przyspieszonym.

Polska, poza zaspokojeniem potrzeb własnych dąży do powiększenia eksportu, by w ten sposób zwiększyć napływ walut obcych do kraju, chcąc przez to wzmocnić i ugruntować swoje finanse.

Współdzielczość rozwija się w Polsce znakomicie, a zwłaszcza gospodarstwa średnie korzystają w wielkiej mierze z dobrodziejstw banków ludowych i kooperatyw rolnych. Znaczenie tych instytucji jest ol-

brzymie. Kooperatywy rolne mają możliwość zakupowania maszyn, których jednostka ze względu na wielkie ceny nabyć by nie mogła. Tak naprz. kooperatywy zasadniczo dają członkom swym do dyspozycji maszyny do czyszczenia zboża, co także przyczynia się do jego potanienia, a przede wszystkim stwarza jednolity typ zbóż na eksport i dla konsumpcji krajowej. Przybywa coraz więcej rolniczych szkół fachowych, a organizacje rolnicze wysyłają synów gospodarzy na kursy dokształcające, celem zapoznania ich teoretycznie i praktycznie z nowoczesnymi metodami uprawy roli i hodowli inwentarza. Rolnictwo polskie dokładnie zdaje sobie sprawę z tego, że przyszłość kraju spoczywa w oświacie narodu. Szkolnictwo toruje drogę do dalszego udoskonalenia a temsamem do powiększenia dobrobytu w kraju.

## Poprawianie rasy końskiej.

PREMJOWANIE KONI PRZEZ MIN. ROLNICTWA

Dążąc do podniesienia krajowej hodowli koni i pobudzenia hodowców min. roln. wprowadza próby dzielności koni na subwencjonowanych przez ministerstwo wystawach i pokazach koni. Próbom dzielności mogą być poddawane wszystkie konie stale i zawodowo używane do pracy na roli, które mają ukończone 3 lata wieku wolne są od następujących wad: ślepoty, dychawicy płucnej i świszczającej (roarer), szpatu i kółka kostnego. Nadzór nad przeprowadzaniem prób dzielności dokonywany jest przez komisję, składającą się z członków jury, względnie zaproszonych przedstawicieli miejscowych rolników. Ustalono zostały trzy rodzaje prób dzielności a mianowicie: próby siły energii i odporności.

W czasie prób konie mogą być pobudzane tylko głosami bez szarpania lejcami.

a) Próba siły powinna wykazać jaki największy ciężar koń może pociągnąć względnie unieść. W tym celu koń zostaje zaprzęgnięty do wozu, ważącego wraz z obciążeniem najmniej 600 kg., a przy zaprzęgach parokonnych najmniej 1200 kg., na który w ruchu (stępek nakładany będzie co 10 m. wóreckami piaskiem wagi 10 kg., dopóki koń sta-

nie, bądź objęzony ciężarem wagi 60 kg., do którego co 10 m. dokładany będzie woreczek piaskiem 2 kg., dopóki koń nie stanie. W próbie siły mogą brać udział 4-letnie i starsze ogierzy, klacze i wałachy.

b) Próba energii winna wykazać, w jakim najkrótszym czasie koń może przejechać klusem 2 km., ciągnąc ciężar 450 kg., względnie przy zaprzęgu parokonnym — 900 ko. (waga wozu wraz z obciążeniem) bądź przenieść ciężar na szczyt stromej pochyłości na prześtrzeni 1000 m.

c) Próba odporności winna wykazać, w jakim najkrótszym czasie koń może przejechać bez wyczerpania dystans 10 km., ciągnąc ciężar 450 kg., względnie przy zaprzęgu parokonnym 900 kg. (waga wozu wraz z obciążeniem) bądź niosąc ciężar wagi 80 kg. dla 3-letnich ogierów i wałachów, względnie 100 kg. dla 4-letnich i starszych ogierów i wałachów; klacze o 10 kg. mniej.

W każdej próbie dzielności ustanawia się trzy nagrody: I-a w sumie 100 zł., II-ga w sumie 50 zł., III — 25 zł. Konie o udowodnionem dokumentami pochodzeniu otrzymują prócz nagrody dodatki.

## Spożycie ryb w Polsce.

3 KILOGRAMY NA OSOBE ROCZNIE.

Według obliczeń, przeciętne spożycie ryb w Polsce wynosi około 3 kilogramów na osobę. W dawnym zaborze pruskim przed wojną wynosiło około 10 kilogramów na głowę. Przyjmując pierwszą normę do cyfry ludności w Polsce, to wynika że Polska spożywa rocznie dziewięćdziesiąt milionów kilogramów ryb. Obliczając to na wartość pieniężną, licząc za kilogram przeciętnie zł. 1 gr. 50, uczyni sumę zł. 135 milionów.

Mając na uwadze niski stopień produkcji krajowej, przyjmujemy wartość ryb wła-

nych na sumę złotych trzydzieści pięć milionów. Pozostała suma tj. sto milionów, zaliczamy na ryby wwożone do Polski z zagranicy. Nie będziemy dalecy od istotnego stanu rzeczy, gdy zauważymy że przestrzeń wód w kraju wynosi do dwustu pięćdziesięciu tysięcy hektarów; licząc zaś z hektara najwyższy wylów roczny 80 kg. to uczyni razem dwa dziesiąta milionów kg. ryb; cenę zaś przeciętną przyjmując jak wyżej, jeden zł. 50 groszy to otrzymamy trzydzieści milionów złotych.



## KRONIKA

## KALENDARZYK.

Środa, 6 czerwca — Norberta

## TEATRY

Teatr Miejski: — Don Juan Tenorio

Teatr Kameralny: Codziennie o piątej

Teatr Popularny: Gejsza.

Gong — Przeciera się

## WIDOWISKA

Casino — Rewja „Bez plótka”.

Luna — „Tajemnica pięknej pani”.

Splendid — „Gdy się zmysły budzą”.

Grano Kino: — „Perła haremu”.

Odeon — Uwiodłem ci żonę

Czary: — „Gdy pięść dyktuje prawa”.

Corso: — Marjonetki życia

Dom Ludowy — „Zmartwychwstanie”.

Miejski Kin. Oświatowy: — Morze

— 000 —

## Wiadomości bieżące.

## Minister Jurkiewicz bawił nieoficjalnie w Łodzi

Jak się dowiadujemy, bawił w dniu 31 b. m. w Łodzi nieoficjalnie Minister Pracy i Opieki Społecznej dr. Jurkiewicz, będąc gościem prezydenta miasta p. Ziemięckiego, w którego mieszkaniu też spędził cały dzień niedzielny. Żadnych wizyt oficjalnych p. min. Jurkiewicz nie składał, ani też nie przyjmował.

Wezoraj rano wyjechał pociągiem z powrotem do Warszawy. (p)

## Starania o pożyczkę.

W dniu dzisiejszym p. prezydent Ziemięcki udaje się ponownie do Warszawy, gdzie będzie w dalszym ciągu konferował z przedstawicielami kapitału amerykańskiego, w sprawie 6-c milionowej pożyczki dolarowej dla Łodzi, której realizacja jak wiadomo napotyka ostatnio na trudności. (p)

## Spadek kosztów utrzymania.

W dniu wczorajszym odbyła się pod przewodnictwem dr. Skalskiego posiedzenie komisji do ustalenia zmian kosztów utrzymania. Komisja ustaliła, że w miesiącu maju, w porównaniu z kwietniem koszty utrzymania rodziny robotniczej zmniejszyły się o 0,56 proc.

Na niższą wpłynęły ceny chleba, mąki i jajek, pomimo wyższych cen mięsa, słoniny i cukru. (bip)

## Nagroda 5.000 zł.

Na murach miasta ukazał się list gońcy urzędu śledczego, poszukujący służącą Zofję Wasińską vel Basińską, która okradła swych chlebobawców Gotlibów (Pomorska 38) na większą sumę.

Za schwytanie złodziejki, lub wskazanie adresu wyznaczono nagrodę w wysokości 5.000 zł. (bip)

## Przebieg koni.

Dziś, t. j. dnia 6 czerwca r. b. na przegląd koni o godz. 8-ej rano (plac przy ul. Prez. Narutowicza i Tramwajowej) winny być doprowadzone konie z Oddziału XIV Komisarjatu Policji Państwowej, należące do właścicieli lub posiadaczy o naz-

## By zlikwidować zatarg

TRAMWAJARZE POSZU KUJA INTERWENCJI.

W dniu wczorajszym delegacja Okręgowego Zarządu Związku Inst. Użytk. Publicznej, oraz zarządu związku tramwajarzy udała się do okręgowego inspektora pracy pana Wojtkiewicza w celu omówienia zatargu w tramwajach miejskich. Wobec tego, iż p. insp. Wojtkiewicz był nieobecny gdyż wyjechał do Warszawy, delegacja pozostawiła w inspektoracie pracy odpowiedni memoriał poczem udała się do Magistratu gdzie odbyła dłuższą konferencję z prezydentem Ziemięckim, prosząc go aby w imieniu Magistratu który jest przecież współwłaścicielem tramwajów miejskich, wszczął u zarządu K.E.Ł. energiczną interwencję w celu skłonienia go do zmiany zdecydowanie odmownego stanowiska wobec żądań pracowników tramwajowych, które w ostateczności może spowodować wykonanie

uchwały strejkowej.

W odpowiedzi p. prezydent Ziemięcki oświadczył, że uczyni wszystko co będzie w jego mocy by zatarg został zlikwidowany polubownie. Jednocześnie p. prez. Ziemięcki zakomunikował delegacji że w czasie najbliższego pobytu swego w Warszawie będzie w sprawie zatargu w tramwajach łódzkich interwenjował u Ministra Pracy.

W dniu dzisiejszym uda się do p. wojewody Jaszczolta delegacja w osobach przewodniczącego zarządu Związku Pracowników Instytucji Użyteczności Publicznej pana Wojdana i prezesa związku tramwajarzy p. Marciniaka, którzy interwenjować będą w sprawie zatargu który wynikł między pracownikami tramwajowymi a dyrekcją K.E.Ł. (p)

— 000 —

## Walny zjazd delegatów związku oficerów rezerwy.

ODBĘDZIE SIĘ W TORUNIU W DN. 16 I 17 CZERWCA.

Toruń, stolica Pomorza, w dniach 16 i 17 czerwca r. b. będzie miejscem Walnego Zjazdu Delegatów Związku Oficerów Rezerwy.

Do prastarego grodu Kopernika podążą ze wszystkich krańców Rzeczypospolitej ci, którzy ongi z orężem w ręku wywalczyli Jej niepodległość, a po dobie Zmartwychwstania bronili Jej granic. Związek Oficerów Rezerwy jest organizacją szeroko w całej Polsce rozgałęzioną i zrzeszającą tysiące członków.

Zjazd przeprowadzi narady nad szeregiem spraw wielkiej dla Związku wagi, prócz tego program przewiduje: referat Prezesa Zarządu Głównego, ppłk. rez. Dr. Stanisława Szurleja na temat „Polskie Pomorze”, po-

chód nad Wisłę, nad brzegiem której wysłannik Lwowa i przedstawiciel Torunia wyrażą niezłomną wiarę w jedność i nierozdzielność wszystkich dzielnic Polski, rzucenie na szare fale królowej rzek naszych wieńca w kształcie znaku Z.O.R. i szereg innych uroczystości.

Toteż Zejazd budzi powszechnie zainteresowanie w całym Państwie, zaś w dobie bezustannej i wyteżonej akcji przeciwpolskiej naszego sąsiada zachodniego nabiera głębokiego i doniosłego znaczenia, charakterem swoim bowiem stwierdzi niejako raz jeszcze, że Pomorze bez żadnych wątpliwości zawsze polskiem było i polskiem pozostanie.

— 000 —

## Dlaczego trwają zimna?

CO WYJAŚNIA WARSZAWSKI INSTYTUT METEOROLOGICZNY.

Warszawski Instytut Meteorologiczny udzielił następujących wyjaśnień w sprawie nekających nas już od dłuższego czasu chłódów. Układ barometryczny, który od dłuższego czasu trwa bez zmian zasadniczych nad Europą, jest następujący: nad Grenlandją; Islandją i Skandynawją zalega obszar wysokiego ciśnienia, zaś nad Rosją środkową umiejscowiła się płytka depresja. Sięga ona swym zachodnim krańcem aż do Polski środkowej, wschodnim zaś — ogarnia zachodnią Syberję. W ostatnich dniach jądra tej depresji, które znajdowało się nad Orenburgiem zanikło natomiast zjawilo się nowe tuż nad wschodnią granicą Polski, jednocześnie cała depresja nieco się pogłębiła. Spowodowało to intensywniejszy niż dotychczas przepływ mas powietrza z nad morza Beringa w kierunku południowo-wschodnim i południowym. Po-

drodze masy przepływały nad Polską, powodując — jak na obecną porę roku — dotkliwą niższą temperaturę, oraz opady w postaci śniegu w Wileńskim i Grodzieńskim (gdzie nawet na przeciąg jednego dnia utworzyła się pokrywa śnieżna).

W dniu 3 czerwca r. b. wskutek utworzenia się nad Morzem Białym lokalnego wyżu, przepływ mas powietrza został zatamowany, wskutek tego temperatura nieco wzrosła, po zostawiając jednak w dalszym ciągu — jak na obecną porę roku — niską (poniżej 10 st.)

W ciągu najbliższych dni spodziewać się należy dalszego ocieplenia. Na południe Polski utworzył się bowiem obszar wyżowy, który zależnie od swego rozwoju będzie mógł skutecznie przeciwdziałać chłodnym prądom z północy, a nawet przynieść ocieplenie.

zwiskach na litery: A B C D E F G H I J K.

## Kronika policyjna.

## Młoda samobójczyni.

Licząca zaledwie 14 lat życia Janina Mi-

kołajczyk, (Zórawia 18) w celu samobójczym wyskoczyła z okna 2-go piętra.

Wezwany lekarz pogotowia stwierdził u młodej kobiety dotkliwe potłuczenie całego ciała. (bip)

— 000 —

**Teatr i sztuka.****TEATR MIEJSKI.**

Ostatni występ Węgrzyna.

Znakomity wykonawca roli Don Juana, Józef Węgrzyn, żegna się dziś nieodwołalnie z łódzką publicznością.

Początek przedstawienia „Don Juana Tenoria“ o godz. 8 m. 30.

„Nieuchwytny“ fascynująca komedia detektywistyczna Wallace'a grana będzie jeszcze tylko dwukrotnie: jutro, t. j. czwartek oraz w niedzielę o godz. 4 popołudniu (ostatnie popołudniowe przedstawienie w sezonie).

**PREMJERA „PANI PREZESOWEJ“.**

W piątek odegrana będzie po raz pierwszy jedna z najweselszych i najdowcipniejszych komedji repertuaru francuskiego 3-aktowa komedia-farsa autorów „Codziennic o 5-ej“ Hennequin'a i Vebera p. t. „Prezesowa“.

„Pani Prezesowa“ powtórzona będzie w sobotę i w niedzielę wieczorem.

**TEATR KAMERALNY.**

Występy Antoniego Różyckiego.

Dobiegający do końca tegoroczny sezon Teatru Kameralnego zaznaczy się jeszcze jednym atrakcyjnym ewenementem artystycznym — występem świetnego artysty Teatru Narodowego, wytwornego jeune premier pierwszej Sceny Polskiej Antoniego Różyckiego. Artysta wystąpi w popisowej roli hr. Flawi w pogodnej, przemiłej komedji włoskiej „Dar poranka“. W głównej roli kobiecej Karolina Lubieńska.

Dziś i jutro ostatnie dwa powtórzenia arcywesołej farsy „Codziennic o 5-ej“ z Jarkowską, Grywińską, Morską, Krotkiem Szubertem, Zniczem i Mrozińskim. W połowie przyszłego tygodnia ostatnia premiera sezonu Teatru Kameralnego: „Jutro Pogoda“ z Jarkowską i Zniczem.

**TEATR POPULARNY.**

Dziś i dni następnych grana będzie prześliczna operetka „Gejsza“ która odniosła olbrzymi sukces artystyczny, zapewniając sobie na długi czas niesłabnące powodzenie. Przepiękne dekoracje pendzla artysty W. Makojnika, bogate i barwne kostjumy wzbudzają ogólny zachwyt. Publiczność gorąco oklaskuje koncertowo zgrany zespół artystyczny orkiestr i chóry. Oryginalne ewolucje układu reżysera A. Millera oraz balety pros. St. Zaborskiego uzupełniają malowniczą całość. Bilety na wszystkie przedstawienia sprzedają obie kasy teatralne.

**TEATR W SALI GEYERA.**

W najbliższą sobotę i niedzielę grana będzie wielce ciekawa sztuka amerykańska „Powódź“ trzymająca widza w napięciu od pierwszej do ostatniej sceny, która grana była z olbrzymim powodzeniem na wszystkich wielkich scenach polskich. „Powódź“ otrzymała specjalną wystawę. Pierwszorzędną obsadę, którą stanowią pp. Bielecki, Grewicz, Jarszewski, Puchalski, Szafranski, Zastrzeżyński oraz Mieczysławki zarazem reżyser tej sztuki zapewniają o wysokim poziomie artystycznym przedstawienia.

**Fabryka nawozów sztucznych w Łodzi.****PRZETWARZANIE „BRZYDKICH RZECZY“ W CENNY MATERJAŁ.**

Do Magistratu miasta Łodzi wpłynęła oferta wielkiego koncernu przemysłowego w przedmiocie otrzymania koncesji na budowę fabryki nawozów sztucznych ze ścieków kanalizacyjnych. Fabryka ta wybudowana była w pobliżu ujścia głównego kolektora kanalizacyjnego i wytwarzałaby z ekskrementów najwyższe gatunki nawozu.

Przedsiębiorstwo to oferuje miastu dość znaczną opłatę koncesyjną przyczem fabryka która zostałaby wybudowana, przeszłaby po upływie umownego czasokresu na własność miasta.

Zaznaczyć należy iż przedsiębiorstwa takie istnieją w szeregu większych miast Europy Środkowej i Zachodniej. (t)

**Nie wolno uprawiać tytoniu**

NA WŁASNYCH UŻYTEK.

Ministerstwo Skarbu zwróciło się do podwładnych urzędów z okólnikiem, przypominającym, że uprawa tytoniu na własny użytek bezwzględnie jest zakazana i z całym naciskiem potwierdza konieczność zniszczenia nielegalnych plantacji tytoniowych.

W tym celu odpowiednia akcja powinna

na być wszczęta w porze letniej. W okolicach dojrzewania tytoniu powinny być zarządzone specjalne obławy, mające na celu przeszukanie ogrodów, zagrod i pól.

Cała ta akcja powinna być przeprowadzona przez Kontrolę Skarbową przy współudziale policji państwowej.

**Młodzież - przyszłość narodu.****SZAJKI MŁODOCIANYCH BANDYTÓW GRASUJĄCYCH W POW. KONIŃSKIM.**

Od dłuższego czasu na terenie powiatu Konińskiego w województwie łódzkim, grasowała nieuchwytna szajka bandytów, którzy napadali wyłącznie na młodych kilkunastoletnich chłopców. Nasunęło to władzom policyjnym przypuszczenie, że również i bandyci muszą być bardzo młodzi. Przeprowadzone dochodzenie potwierdziło powyższe przypuszczenie. W ręce policji wpadł jeden z członków bandy w następujących okolicznościach:

W dniu onegdajszym odbywała się zabawa strażacka we wsi Królików, powiatu Konińskiego, na którą między innymi przybył 16-letni Zygmunt Nowacki, mieszkaniec wsi Białe Błota w tymże powiecie.

O godzinie 10-ej wieczorem wybrał się w drogę powrotną do domu. Gdy idąc znalazł się w lesie, z za krzaków wybiegło trzech osobników uzbrojonych w noże, którzy zagrożony napadniętemu zamordowaniem, zrabowali mu srebrny zegarek z dziewczką. W jednym z napastników, Nowacki roz-

poznał mieszkańca wsi Białe Błota, 18-letniego Bronisława Filipiaka. Dwaj pozostali osobnicy nie byli mu znani. Dokonawszy rabunku, rabusie zbiegli w niewiadomym kierunku, zaś Nowacki udał się na posterunek policji w Królikowie.

Niezwłocznie wydelegowano policjantów do wsi Białe Błota, w celu dokonania rewizji w zagrodzie rodziców Bronisława Filipiaka i aresztowania go. Policjanci zastali go w domu. Początkowo wypierał się udziału w napadzie na Nowackiego, gdy jednak pod czas rewizji osobistej znaleziono przy nim zrabowany zegarek srebrny, przyznał się i wskazał dwóch towarzyszy swych, 16-letniego Szczepana Andrzejewskiego i 17-letniego Michała Nowickiego, którzy zbiegli. Wdrożony pościg nie dał narazie żadnego rezultatu.

Filipiaka, który zeznał również; iż był hersztem szajki i organizatorem wypraw bandyckich, przewieziono do Konina, gdzie osadzony został w więzieniu. (p)

**Śmierć ofiary obowiązku.****POSTERUNKOWY KOPANIA, POSTRZELONY PRZEZ ZŁOCZYŃCÓW, ZMAREŁ W SZPITALU.**

Nocy wczorajszego o godzinie 4-ej nad ranem w szpitalu Ewangelickim przy ul. Północnej pod długich i ciężkich cierpieniach zmarł bohaterski starszy posterunkowy III komisariatu policji państwowej w Łodzi Jan Kopania, postrzelony przez złodziei, którzy usiłował zatrzymać uchodzących z łupem.

Przyczyną śmierci Kopani był paraliż, który pomimo zabiegów lekarzy, dotarł do serca. Jak już donosiliśmy, ś. p. Jan Kopania został przed paru dniami rozkazem komendy

główniej policji państwowej awansowany na starszego podchorążego i oznaczony krzyżem zasługi.

Pogrzeb tragicznie zmarłej ofiary obowiązku, odbędzie się w piątek o godzinie 5-ej po południu. Kondukt żałobny w którym udział wezmą wojewoda Jaszczolt, starosta grodzki, p. Strzemiński, komendant policji, przedstawiciele wojskowości, szkoła policyjna i t. d. wyruszy z kościoła Najświętszej Marji Panny na stary cmentarz katolicki. (p)

**Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.**

Wystawy zbiorowe artystów malarzy: B. Cukiermana, J. Hechta, O. Keilichowej, E. Pietkiewicza zostają zwinięte dnia 9 czerwca ustępując miejsca nowym eksponatom.

**„GONG“.**

Dziś powtórzenie rewji „Przeciera się” z udziałem całego zespołu na czele z ulubieńcem Łodzi Czesławem Skoniecznym i gościnnym występem znakomitej tancerki teatrów paryskich Jadwigi Hryniewieckiej i parą baletową Niesiołowska-Wierzyński. Publiczność entuzjastycznie przyjmuje swoich ulubieńców i darzy ich frenetycznymi oklaskami. Na czoło świetnego programu wybijają się skecze Faun i Czysta robota w koncertowym wykonaniu p. Cz. Popielewskiej, Cybuskiego i Czesława Skoniecznego piosenki Jaśkówny Runowieckiej.

**Ofiary.****NA CZERWONY KRZYŻ.**

Nr. 326 Chałm Dawid Hecht  
do sprawy 2301-28 Sąd Pokoju I okr. zł. 25  
Nr. 327 Witecki Karol  
do sprawy 1981-28 I okr. Sądu Pokoju zł. 5

**Przez radjo.****PROGRAM NA DZIEŃ 6 CZERWCA.**

12.00 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjańskiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny, nadprogram. 12.10-15.00 Przerwa. 15.00-15.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, samorządowy, nadprogram. 15.20-16.00 Przerwa. 16.00-16.25 Domy ludowe — wygłosi p. Wojciech Sosniński. 16.25-16.40 Nadprogram, komunikaty. 16.40-17.05 Skrzynka pocztowa — korespondencję bieżącą omówi dr. Marjan Stępowski. 17.05-17.20 Przerwa. 17.20-17.45 Odczyt Ministerstwa Komunikacji. 17.45-18.15 Program dla młodzieży. Transmisja z Krakowa; 18.15-18.55 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. 18.55-19.05 Przerwa. 19.05-19.15 Komunikat rolniczy, 19.15-19.35 Rozmaitości, 19.35-20.00 Wycieczki na Śląsk — wygł. prof. Aleksander Janowski.

Po odczycie komunikat Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce. 20.00-20.30 Wśród książek — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki. 20.30 Koncert solistów. Wykonawcy: prof. Zbigniew Drzewiecki (fort.) i pan Margot Kaftal odśpiewa arje i pieśni. 22.00-22.05 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05-22.20 Komunikaty PAT. 22.20-22.30 Komunikaty policyjny, sportowy, nadprogram. 22.30-23.30 Transmisja muzyki tanecznej.

**Humor.****DLACZEGO.**

Reporter: „Jak się to stało, że pan dożył tak sędziwego wieku?”

Stuletni starzec: „To proste. W pierwszych 75 latach nie było jeszcze samochodów a przez ostatnie 25 lat nie mogłem już wychodzić z domu.”

**PRZEPROSINY.**

Matka: Ależ Władziu, nie można mówić że ciocia jest głupia. Powiedz ciotuni zaraz, że żałujesz tego coś powiedział.

Władzio: Ciotuniu, ja bardzo żałuję, że ciotunia jest głupia.

**Pobór rocznika 1907.****KTO WINIEN STAWIĆ SIĘ DZIŚ.**

Dziś, t. j. w środę, dnia 6 czerwca r. b., przed Komisjami Poborowemi, winni się stawić następujący poborowi:

**PRZED KOMISJĄ POBOROWĄ NR. 1 (POMORSKA NR. 18):**

Poborowi rocznika 1907, zamieszkali w obrębie V Komisarjatu Policji Państwowej o nazwiskach na litery: K do Kry, L do Lo.

**PRZED KOMISJĄ POBOROWĄ NR. 2 (OGRODOWA NR. 34):**

Poborowi rocznika 1907, zamieszkali w obrębie XIV Komisarjatu Policji Państwowej, o nazwiskach na litery: M od Mat. N O P R do Ry.

**PRZED KOMISJĄ POBOROWĄ NR. 3 (ZAKĄTNA NR. 82):**

Ochotnicy rocznika 1908, 1909, 1916 zamieszkali w obrębie II, III, V, VIII; IX XI Komisarjatów Policji Państwowej.

**Samobójstwo oficera.****ZASTRZELIŁ SIĘ URZĘDNIK P.K.U. PODP. REZERWY MACIEJEWSKI.**

W dniu wczorajszym o godzinie 12-iej w południe w Tomaszowie Mazowieckim w gmachu szkoły oficerów rezerwy, wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie 29-letni Franciszek Maciejewski, podporucznik re-

zerwy, urzędnik P.K.U. Łódź-Powiat, zamieszkały w Zakowicach, gminy Galkówek. Przyczyna rozpaczliwego czynu Maciejewskiego nieznana. (p)

**P R A W O S A D.****Proces o nadużycia w Biurze Adresowem.****Oskarżony Sitkowski w opinii duchowieństwa.****DRUGI DZIEŃ ROZPRAWY.**

Drugi dzień rozprawy sądowej przeciwko byłemu kierownikowi Biura Adresowego w Łodzi, Kazimierzowi Sitkowskiemu oraz kasjerce tego Biura Julji Machuderskiej, obfitował w szczegóły interesujące.

Pierwszy zeznaje, ksiądz Fundaliński. Oskarżonego znał oddawna, jako gorliwego katolika, praktykującego. Jest to zdaniem świadka, człowiek uczynny.

Przewodniczący: „Czy odbywały się w gabinecie oskarżonego herbatki?”

Św. Owszem, Sitkowski podejmował swych gości herbatą i ciastkami.

Świadek, ksiądz Nowakowski o oskarżonym nic złego nie słyszał, wie tylko tyle, iż Sitkowski składał hojne ofiary na kościół i cele dobroczynne. W gabinecie u Sitkowskiego świadek nie bywał. Sitkowski ufundował krzyż na cmentarzu w Radogoszczu, który stoi dotychczas.

Świadek ksiądz Stypułkowski, poznał oskarżonego w Radogoszczu, jako członka patronatu nad młodzieżą. Składa o oskarżonym opinię bardzo dodatnią. W biurze u niego był dwa razy i pił herbatę. W prywatnym życiu był dobrym synem i bratem. Nie przyjmował nigdy u siebie kobiet. Świadek zeznania swe kończy zdaniem: „Wewnętrzne moje przekonanie, że jest to człowiek, który zasługuje na wiarę i brzydzi się kłamstwem”.

Odmianą opinię o oskarżonym, jako

**PSI RODOWÓD.**

Kupujący (z powątpiewaniem): Czy ten pies ten rzeczywiście ma taki dobry rodowód?

o człowieku i szefie biura, wydają przesłuchane urzędniczki Biura Adresowego Lipkowska, Kamińska i inne. Pensję wypłacano nie regularnie, ratami po 5, 10 zł. z dołu. Świadek Telkowa, urzędniczka Biura Adresowego stwierdza, że będąc w wyjątkowo krytycznym położeniu materialnym, pobierała za zgodą podsądnego zaliczki, które spłacała ratami. Gdy suma zaliczek dosięgała już 1800 zł. wypisała p. Telkowa 18 weksli po 100 zł. Przez pewien czas zastępował ją w biurze syn, na co ze względu na fatalny stan jej zdrowia, zgodził się kierownik biura. Świadek Warychówna stwierdza, że dom starców otrzymywał z polecenia oskarżonego karty meldunkowe bezpłatnie.

Rewelacyjnymi były zeznania świadka Leśniewskiego, pracownika biura adresowego który używany był przez Sitkowskiego do osobistych posług. Świadek stwierdza że za rozjazdy tramwajami w prywatnych sprawach Sitkowskiego, wypłacono mu za tramwaje z kasy Biura Adresowego.

Prokurator: Czy Sitkowski traktował urzędników narówni?

Św.: Nie.

Dziś dalszy ciąg przesłuchiwania pozostałych jeszcze kilku świadków. Jak już na wstępie zaznaczyliśmy, jest możliwem, że sprawa potrwa dłużej aniżeli się spodziewano. (p)

Sprzedawca: Ten pies? Panie gdyby on umiał mówić na pewno by nie chciał dać ani z panem, ani ze mną.

# PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 6.

## ZAKŁADY KAMIENIARSKIE

Klim, Brzezińska 114.

## SKŁADY WĘGLA:

Błocisz, Brzezińska 24.

## ZAKŁADY KOWALSKIE:

T. Wisniewski, Radwańska 45.

## PIEKARNIE:

Pawłowski, Zawiszy 47.

Zapędowski, Bałucki Rynek 3.

Kaczmarowski, Franciszkańska 52

Suliński, Marysińska 9.

Pociałowski, Zgierska 57.

Kotlicki, Zgierska 111.

## SLUSARNIE MECHANICZNE:

Suwalski, Golca 9.

## HURTOWNIE WODEK.

Heleniak, Brzezińska 39.

## ZAKŁADY KRAWIECKIE:

Majewski, Konstancyńska 22.

## RESTAURACJE

Łapka, Sienkiewicza 40.

## WYTAJĘ OBIADY SMACZNE i TANIE:

Bufet Resursy, Kilińskiego 123.

## ZAKŁAD RZEŹNICZY.

Biernacki, Ogrodowa 52

## SKŁADY OBRAZÓW i DEWOCJI.

Radwański, Zgierska 24.

## PRACOWNIE OBUWIA.

Walkowiak, Napiórkowskiego 105.

Hempiński, Główna 63.

Kruczkowski, Kilińskiego 256.

Kowalczyk, Pabjanicka Szosa 18.

## SKLEPY SPOŻYWCZE:

Suwalski, Bazarna 2.

Janiszewski, Dworska 22.

J. Pasiak, Kątna 24.

S. Walo, Słowiańska 18.

M. Kowalewska, Nowo-Zarzewska 14.

Retelewski, Brzezińska 92.

Domański, Zawiszy 27

Ostrowski, Łagiewnicka 23.

## Rada Zarządzająca Syndykatu Rolniczego w Łodzi Sp. Akc.

na zasadzie § 16 Statutu podaje do wiadomości pp. Akcjonariuszów, iż w dniu 7 lipca r. b. o godzinie 12 w południe w lokalu Towarzystwa Rolniczego w Łodzi, przy ul. Kilińskiego Nr. 60 odbędzie się:

## Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów

z następującym porządkiem dziennym

1. Wybór przewodniczącego,
2. Odczytanie protokołu Komisji Rewizyjnej,
3. Sprawozdanie roczne i zatwierdzenie bilansu, rachunku Zysków i Strat za rok operacyjny 1927 jak również udzielenie absolutorjum Radzie Zarządzającej,
4. Budżet na rok 1928.
5. Upoważnienie Rady Zarządzającej z prawem substytucji do kupna, sprzedaży, obciążenia i zwalniania od obciążeń majątku nieruchomości spółki.
6. Wybór 4-ch członków Rady i 5-ciu członków Komisji Rewizyjnej na miejsce ustępujących
7. Wynagrodzenie dla Rady Zarządzającej Komisji Rewizyjnej.
8. Zatwierdzenie bilansu brutto na dzień 1 lipca 1928 r. w myśl Rozporządzenia Prez. Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 (Dz. U. R. P. N. 38 z dnia 26 marca 1928 r.)
9. Przekształcenie dotychczasowej spółki akcyjnej na spółdzielnię oraz wybór Komisji do skutecznienia tego na prawach Walnego Zgromadzenia.
10. Wnioski pp. Akcjonariuszów.

W razie nieprzybycia wymaganej przez § 29 Statutu liczby akcjonariuszów w terminie wyżej po danym. Walne Zgromadzenie odbędzie się w drugim ostatecznym terminie dnia 21 lipca r. b. o godzinie 12 w południe z tym samym porządkiem dziennym, w tymże lokalu i będzie prawomocne bez względu na ilość reprezentowanego kapitału.

W myśl § 18 akcjonariusze, zamierzający wystąpić z wnioskiem na Walnym Zgromadzeniu, winni złożyć go Radzie na piśmie na 10 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia. 1691

## Potrzebni chłopcy do roznoszenia gazet

Zgłaszać się do „Rozwoju”

Dla każdego coś mądrego i pięknego  
znajdzie się w katalogu książek.

## Księgarnia A. LACHA w Zgierzu

Wysyła, po otrzymaniu zł. 1.— znaczkami pocztowymi, lub przez P. K. O.

Nr. 65.136, zbiorowy, obszerny, najnowszy (dobrze opracowany) katalog z warunkami nabywania książek na spłaty w 6-ciu ratach miesięcznych. Zamawiajcie, gdyż do soli i chleba książki potrzeba.

## Reformackie pigułki Zakonnik

znana od 1602 roku,

Regulacja śniadek chronią od reumatyzmu, cierpień wątroby, nadmiernej otyłości, artretyzmu, uderzeń krwi do głowy uśmierzają choroby, czyszczą krew i przy skłonnościach do obstrukcji są łagodnym środkiem przeczyszczającym. — Używać 1 do 3 pigułek na noc.

Cena pudełka, zł. 1,85 wyrobu apteki Karczewski, Tuszyński, Warszawa Trębacha 4 ądad w aptekach i składach z „Zakonnikiem”



## Opisne ogłoszenia

### Nauka i wychowanie

#### CHCESZ otrzymać posadę?

Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa Żorawia 49, Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynie, owaroznactwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwa. Zadzwońcie prospektów. 871-4

### Sprzedaz.

Do sprzedania powóz na gumach w dobrym stanie Aleksandrów P. rzeczewska 31 25 8-6

## MEBLE Dywany

Najtaniej i najlepiej kupić można u Wł. Romiszowskiego Piotrkowska 116 i piętro front tel. 91-61 1525-0

Kowale zdolni mogą się zgłosić Zakątna 81 do fabryki narzędzi Slusarscy terminatorzy w 2 i 3 roku mogą się zgłosić do fabryki Zakątna 81 2524-3

Potrzebny czeladnik na reperacje i podęczniak szewski ul. Kątna nr. 54 Zimniski 2528-3

Do sprzedania cukiernia restauracja z ogrodem dobrze prosperująca wiadomość Sienkiewicza 79 poprzeczna of. I p. Czaja do 10 rano i od 7 wiecz. 3572-3

Sklep rzeźniczy z warsztatem wraz z pokojem i kuchnią Okazyjnie sprzedam ul. Radwańska 11 56 7C-3

## Pesady i prace

Potrzebne gospodyni do starszego pana ul. św. Andrzeja 55 pr. alnia 2534-3

Poszukuję chłopca do terminu do slusarni Wiad. 6-go Sierpnia 13. 2542-3

Potrzebni chłopcy i dziewczęta do wyrobów papierowych Wólczajska 81 m. 16 od 7-10 rano. 2560-2

Potrzebny człowiek obcany w ciesielstwie oraz 2 chłopcy w wieku od 16-19 lat do warsztatu stolarskiego Wiadomość Juljusza 4 stolarnia. 2574-1

Przyjmę uczennicę i zdolną panienkę do szycia Zeromskiego 41 Działowska 2556-3

Potrzebna uczennica do szycia Piotrkowska 85-10 2568-2

Potrzebna dziewczyna do mleczarni Al. Kościuszki Nr. 43. 2564-1

## Lokale i mieszkania

Przyjmę na mieszkanie przyswoitego mężczyznę lub kobietę Zawadzka 5 Rossi 2498-2

## Zagubione dokumenty

Zaginęła księteczka Kasy Chorzyc m. Łodzi na imię Juljana Dziedzica 2544-3

## Różne.

3 tys. złotych poszukuję na 1 Nr. hipoteki. Oferty do Rozwoju pod „Letnisko” 2568-3

## Specyalność 1679 malowanie

szklanych i napisów na szybach wystawowych. Wykonuje się całkowicie szklany z własnego szkła i własną oprawą drewnianą i metalową jak i różne szafki reklamowe wietne. Przedsiębiorstwo robót szklanych i sprzedaż szyb kryształowych, półkryształowych i okiennych.

## JAN CANDRYK

i H. SZNAJDER

Łódź, Piotrkowska 255

Główna 11 tel. 59-03

Fabryka, Łęczyńska 14.

**CENA OGŁOSZEŃ** Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 14 gr.; wśród drobnych 20 i nekrologi 30 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowi lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wiersz, duże, litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr.. Drobne ponad 20 wierszów—wyras 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej; zagraniczne 100 proc.. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, zwyczajne na 5 lamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe ogłoszenia administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ulica Zamkowa. Adres w poradniku 5 25 miesięcznie — 30—21.

Redaktor Naczelny i Wydawca Inż. Tadeusz Czajewski. W Łodzi T. Czajewskiego Red. odpowiedzialny: Edmund Bartoszek.